



Rodło we Wrocławiu

PIOTR
GAGLIK



■ W niedzielę, 8 marca 2026 roku, w Katedrze wrocławskiej i jej okolicy odbyły się rocznicowe uroczystości związane ze słynnym berlińskim Kongresem Związku Polaków w Niemczech z marca 1938 roku. Uchwalono na nim Pięć prawd Polaków, które stanowiły ideową podstawę działalności Związku.



1. *Jesteśmy Polakami*
2. *Wiara Ojców naszych jest wiarą naszych dzieci*
3. *Polak Polakowi Bratem!*
4. *Co dzień Polak Narodowi służy*
5. *Polska Matką naszą – nie wolno mówić o Matce źle!*

Od wielu lat głównym organizatorem uroczystości jest Fundacja Rodzina Rodła z Wrocławia, z prezesem zarządu Tadeuszem Szczyrbakiem. Wybrzmiał uniwersalny kontekst *Pięciu prawd Polaków*, których interpretację i odnośniki do dzisiejszych okoliczności omówił koncelebrans Mszy świętej, biskup Ignacy Dec. Również później, w trakcie akademii prelegenci opisywali znak Rodła, nawiązujący do Wisły wraz z Krakowem – dawną stolicą, symbolem kultury polskiej.

Przytoczę kilka mniej znanych szczegółów dotyczących Rodła – symbolu i znaku organizacyjnego Związku Polaków w Niemczech przyjętego uchwałą Rady Naczelnej Związku w 1924 roku. Decyzja ta była wyrazem sprzeciwu wobec upowszechniającej się w Niemczech swastyki i runów germańskich, przejętych przez ruch nazistowski, a od 1933 roku przez państwo – Trzecią Rzeszę.

Jan Kaczmarek, członek Rady Naczelnej Związku wyeksponował w nowych, hitlerowskich okolicznościach powszechny w Radzie pogląd: *Musimy więc jak najszybciej, bez narażania się na zarzut, iż nie uznajemy symboli państwa, którego jesteśmy obywatelami znaleźć sposób na nieakceptowanie swastyki i „Heil Hitler”. To ostatnie Niemcy sami nam ułatwili nazywając swój faszystowski gest „niemieckim pozdrowieniem” obowiązujący zatem tylko Niemców, a nie Polaków. Swastyce przeciwstawimy się tylko wtedy, gdy będziemy mieli swój narodowy znak nie budzący wątpliwości, że łączy on tylko Polaków.*

Zwracam tu uwagę na ostatnie przytoczone zdanie. W Związku, ale także w bratnim Związku Serbołużyczan „Domowina”, toczyła się wówczas dyskusja jaki znak przyjmą, skoro inny wzór swastyki, symbol ruchu, energii i słońca to również znak prasłowiański. Nawiązując do okoliczności zastanawiano się, czy wprowadzić własny gest pozdrowienia oraz elementy uniformu/umundurowania. Młodzi Polacy w Związku Polaków w Niemczech – jak przed laty relacjonował mi Edmund Osmańczyk – nawiązali wprost do munduru harcerskiego i lilijki uzupełnionej emblematem Rodła, a więc do harcerstwa Rzeczypospolitej Polskiej.

W Trzeciej Rzeszy wymagano od wszystkich organizacji i instytucji zarejestrowanych w Niemczech używania nazistowskiej symboliki jako wyraz akceptacji państwa. Z tych między innymi powodów torpedowano działania serbołużyckiej „Domowiny” a ostatecznie ją zdelegalizowano w 1937 roku. Władze państwowe zakazały używania innych symboli w przestrzeni publicznej. Nadal obowiązywał pruski zakaz używania przez mniejszość polską w Niemczech godła Orła Białego.

Związek Polaków w Niemczech stanął wobec dramatycznego dylematu, akceptacji symboli państwowych czy użycia własnego, ale takiego, który bez wahania kojarzyłby się z polskością, choć nie był polskim godłem państwowym. Z inspiracji doktora Jana Kaczmarka zajęli się tym młodzi członkowie Związku. Ustalono jednolity znak oraz wprowadzono nazwę „Rodło”. Autorem nazwy był Edmund Osmańczyk. Ów neologizm nawiązuje do prapolskiego określenia ród, rodzina oraz do godła. Nazwa szybko się upowszechniła, skoro uchwałą Rady Naczelnej Związku Polaków w Niemczech z sierpnia 1932 roku, przyjęły nazwę i symbol jako wyróżnik wszystkie organizacje polskie afiliowane przy Związ- ▶



► ku. Autorką samego znaku była koleżanka Osmańczyka, Janina Kłopocka. Kilkakrotnie zmieniała pierwotny wzorec, wprowadziła też w emblemacie kolorystykę.

Oddają głos, innej współpracownicy Osmańczyka, Helenie Lehr, wówczas podharcmistrzynie drużyn żeńskich w Związku Polaków w Niemczech:

Długo i głośno myśleliśmy wszyscy nim Janina Kłopocka przedstawiła projekt graficzny naszego znaku. Stylizowany biały bieg Wisły na czerwonym prostokątnym tle wydał się nam od razu bardzo bliski. Został zatwierdzony przez całą Radę Naczelną Związku z ks. Bolesławem Domańskim na czele.

Również według innych relacji z tej dyskusji, ks. Domański, patron Związku, zaproponował modyfikację emblematu – u dołu dłuższe zakrzywienie oraz równoległą doń krótką odnogę, które miała symbolizować nie tylko Kraków, lecz dwie trasy pielgrzymek polskich do Częstochowy ze starych stolicy Polski oraz ze Śląska Opolskiego. Taką relację potwierdziła mi Maria Kokotowa, w 1981 roku, wówczas pracownik Instytutu Śląskiego w Opolu i członek Prymasowskiej Rady Społecznej.

I jeszcze jedna wymowna interpretacja. Stylizowany bieg Wisły nawiązywał do polskiej myśli geopolitycznej, przeciwstawiającej się niemieckiej opinii, że zarówno źródło jak ujście Wisły były i są niemieckie. Rodło wykazało, że w całym swoim biegu polska Wisła jest zwornikiem ziem polskich. Znak sprytnie omijał dla niewtajemniczonych powyższe interpretacje. Pojawiał się nawet argument, że znak jest stylizacją runiczną i swoistą „półswastyką”. W rzeczywistości oznaczał łączność Polaków z Macierzą i był przeciwstawny symbolice hitlerowskiej.

Jak wyjaśniał mi Franciszek Juszcak, dawny prezes dolnośląskiej dzielnicy Związku Polaków w Niemczech, noszenie znaku Rodła w miejscu publicznym we Wrocławiu już w latach dwudziestych groziło pobiciem, a po wrześniu 1939 roku z oczywistych względów zesłaniem do obozu koncentracyjnego. Na wspomnianym tu berlińskim Kongresie symbol został wyróżniony odznaką Wiary i Wytrwania. Tym bardziej ze wzruszeniem oglądam kopię starej fotografii ukazującej wro-



Afisz Ludomira Kępczyńskiego, fot. Polak w Niemczech. Miesięcznik Organizacyjny Związku Polaków w Niemczech.

clawianina Władysława Zarembowicza, uczestnika Kongresu berlińskiego. Fotografia przedstawia publiczny przemarsz drużyny harcerstwa polskiego w Niemczech, z proporcem z harcerską lilijką i Rodłem, a na jej czele Zarembowicza, ostatniego drużynowego wrocławskiej drużyny harcerskiej im. Króla Bolesława Chrobrego. Został spalony żywcem 30 kwietnia 1944 roku w obozie koncentracyjnym Mauthausen.

Na zakończenie przedstawiam Pieśń Rodła, autorstwa Edmunda Osmańczyka.

*„Od wieków zwykli kłaść w ofierze
Od wieków walczyć co dnia na nowo,
O okrucz prawa, polskie w Boga wierzę.
O polską duszę, każde polskie słowo!
Jesteśmy Polakami i tego żadna moc nie zmieni...”*

